Biblioteka
U. M. K.
Toruń
254864

WALKI LEGIONÓW

W ŚWIETLE AUSTRO-WĘG. I NIEM. ROZKAZÓW POCHWALNYCH

(ZBIÓR DOKUMENTÓW OFICYALNYCH)

1917
NAKŁADEM NACZELNEGO KOM. NAR.
W KRAKOWIE

WALKI LEGIONÓW

W ŚWIETLE AUSTRO-WĘG. I NIEM. ROZKAZÓW POCHWALNYCH

(ZBIÓR DOKUMENTÓW OFICYALNYCH)

1917
NAKŁADEM NACZELNEGO KOM. NAR.
W KRAKOWIE

CZCIONKAMI DRUKARNI PAŃSTWOWEJ POD ZARZĄDEM
DEPARTAMENTU WOJSKOWEGO N.K.N. W PIOTRKOWIE.

Prohib.
35

254864

PRZEDMOWA

Z pośród dokumentów, dotyczących powstania, stanowiska i walk Legionów polskich ogłasza się tu szereg rozkazów pochwalnych wyższych komend wojskowych austryacko-węgierskich i niemieckich. Nie jest to zbiór kompletny i nie rości sobie pretensyi do wyczerpania przedmiotu. Na Legiony spłynęło tyle uznań i pochwał, iż wydanie wszystkich przekroczyłoby ramy niniejszej publikacyi. Dlatego też wybrano najznamienniejsze i najcenniejsze, dotyczące wszystkich oddziałów i gatunków broni Legionów.

Dokumenty zostają wydane w porządku chronologicznym tak, jak się w ciągu 27 miesięcznego pobytu Legionów na rosyjskim froncie bojowym pojawiały. Bardzo znamienny jest fakt, że w miarę jak miesiące i lata mijały, uznanie dla Legionów rosło i liczba rozkazów pochwalnych mnożyła się. Dowodzi to, że Legiony własną pracą i bitnością, zasługą i mężnością zdobywały sobie stopniowo uznanie, że z pierwotnego krytycznego, wyczekującego stanowiska komend armii sprzymierzonych wobec młodej formacyi bojowej polskiej zwolna, wraz jak Legiony w setkach bitew i potyczek przysparzały sobie wawrzynów sławy, rosło uznanie i podziw i wdzięczność.

I tę właśnie ewolucyę ma unaocznić zbiór niniejszy dokumentów. Wypowiadają się w nich najwybitniejsi wodzowie armii sprzymierzonych, najznakomitsi fachowcy w trudnem rzemiośle wojennem, ludzie, którzy ważą każde słowo i uznanie mają tylko dla czynów rzeczywiście doniosłych.

To też celem zbioru jest wykazanie, jaką pełnią uznania cieszyły się zastępy legionowe, gdy najwyżsi komendanci armii takie im wystawiały świadectwo.

Warszawa, w lutym 1917.

Walki w Kieleckiem.

(Rozkaz c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie z 13 września 1914 r.)

Z początkiem września 1914 r. podążył 1. pułk Legionów po chlubnych walkach w Kieleckiem na nowe pozycye nad Wisłą. Wtedy to Komenda wojskowa w Krakowie wydała następujący rozkaz:

Sprawność oddziałów Legionistów Polskich, pozostających pod rozkazem komendanta Piłsudskiego, udowodniona podczas ostatnich forsownych marszów, zasługuje na zupełne uznanie.

Walki w Maramaros-Sziget.

(Telegram c. i k. Biura korespondencyjnego z 16-go października 1914)

Pierwsze kroki II Brygady Legionów w Karpatach podało biuro korespondencyjne do wiadomości ogółu następującym telegramem:

Wyparcie Rosyan z komitatu Maramaros-Sziget nastąpiło po szeregu zwycięskich potyczek. W tych akcyach brali wybitny udział także członkowie Legionów polskich, którzy odznaczyli się przytem mężnem wystąpieniem.

Uznanie cesarza Franciszka Józefa I-go.

(Oficyalny komunikat prasowy)

We Wiedniu zawiązał się w grudniu r. 1914 komitet pań polskich celem urządzenia gwiazdki dla Legionistów. Protektorat raczyła objąć za zezwoleniem Jego Ces. Mości arcyksiężna Izabella, małżonka Naczelnego Wodza, marszałka polnego arcyks. Fryderyka. Przy sposobności udzielenia pozwolenia cesarz wyraził słowa Najwyższego uznania dla czynów Legionistów polskich, które nazwał wprost bohaterskimi.

Uznanie następcy tronu, obecnego cesarza Karola.

Dnia 28 grudnia 1914 odwiedził następca tronu arc. Karol Franciszek Józef II. Brygadę, walczącą wówczas w Karpatach pod Oekoermezö. Po obbyciu przeglądu wojsk legionowych oświadczył następca tronu, że przybył z polecenia cesarza, który mu polecił oświadczyć:

Cesarz wyraża najwyższe uznanie i zadowolenie za tak dzielną i wyborną służbę, jaką w polu spełniają Polskie Legiony.

Pobyt w Jabłonkowie.

W grudniu 1914, gdy kadry legionowe znajdowały się w Jabłonkowie, otrzymał komendant tychże podpułk. Wład. Sikorski następujący rozkaz:

Zwiedzenie oddziałów i urządzeń legionowych, rozłożonych w Jabłonkowie i miejscowościach przyległych, dokonane z mego rozkazu przez pułk. sztabu artyleryi Skołaka w dniu 10 b.m. wykazało, że poszczególne Komendy i zarządy pełnią wszędzie służbę z najlepszym wynikiem, i że wyraźnie znać dążenia do wprowadzenia surowej dyscypliny, przeciwdziałania żywiołom niesfornym i wybrykom.

Radosne to zjawisko, w którem widzę wpływ energicznych zarządzeń J. W. Pana Podpułkownika, skłania mnie do wyrażenia J.W. Panu mego całkowitego uznania.

Matuschek
marszałek polny por.

Walki w Rafajłowszczyźnie.

(Rozkaz komendy 6 dywizyi piechoty z 6 lutego 1915)

24 stycznia 1915 urządzili Rosyanie silny atak na pozycye 3 pułku Legionów w Rafajłowej, który świetnie został odparty, poczem rozwiązały się ciężkie a chlubne walki o posiadanie klucza do niziny węgierskiej. Wtedy to komenda 6 dyw. piech. wydała następujący rozkaz:

Odwaga i nadzwyczajna waleczność Legionistów Polskich okazała się w ostatnich dniach znowu w całej pełni. Dziękuję Wam imieniem najświętszych uczuć, dla których walczymy.

Waszych znakomitych komendantów: podpułk. Hallera i majora Roję za ich świetne czyny przedstawię do wyższych stanowisk i odznaczeń.

Komendant 6 dywizyi piechoty

Na granicy Bukowiny i Besarabii.

(Przemowa komendanta odcinka generała majora Weiss von Meinbrugg)

22 kwietnia 1915 odbyła się w Dobronowcach, na pograniczu Bukowiny i Besarabii uroczystość dekorowania Legionistów II Brygady medalami waleczności. Wtedy to komendant odcinka genmajor Weiss von Meinbrugg wygłosił następującą przemowę:

(Po polsku) Kochani Legioniści! Na widnokręgu chwały naszych mężnych wojsk opromienił blask sławy niejednego żołnierza, lecz dziś opromienia Was światło sławy jaśniej, niż kogokolwiek.

Z pośród dzielnych żołnierzy, broniących dziś podstaw i całości naszego państwa, Was witam szczególnie i sercem pozdrawiam. Żal mi jedynie, że nie dano mi w całości w waszym języku rodzinnym wypowiedzieć to wszystko, co dla Was czuję i czego Wam życzę.

(Po niemiecku) Przeżywamy dziś dzień jeden z najradośniejszych, kiedy dane mi jest ozdobić zasłużoną ozdobą piersi tych Legionistów, którzy wiedzeni poczuciem miłości dla świętej sprawy, przez nikogo niewzywani, idąc za porywem serca chwycili za broń ochotnie a mężnie, by rozprawić się z wrogiem odwiecznym, który nietylko orężem, lecz jadem zdrady wojuje. Każdy z nas wie, że Moskal zwłaszcza Wam Polakom wiecznie wyrządzał krzywdy, że deptał Wasze prawa, a dziś zwró-

cił się przeciw naszej Monarchii z zapalczywością dzikiego zwierza. Znieprawia nawet tych Rusinów, którzy dotychczas wiernie stali przy Monarchii. Wam przypadła zaszczytna rola zwalczenia tego wroga i zbudowania Waszym dzielnym orężem zasłużonej dla ludów tego państwa przyszłości.

Jeszcze raz Was pozdrawiam.

I Brygadzie na pożegnanie.

(Rozkaz Komendy 4 dywizyi piechoty z 2-VI 1915 r.)

Z okazyi wystąpienia połowy I Brygady Legionów Pol. ze związku 4 dywizyi piechoty, poczytuję sobie za miły obowiązek wyrazić w imieniu Najwyższej służby najzupełniejsze uznanie i podziękę komendantowi Brygady, panu pułkownikowi Józefowi Piłsudskiemu za doskonałe i energiczne prowadzenie Brygady, wszystkim sztabowym i wyższym oficerom za pełne nadzwyczajnej inicyatywy i bardzo zręczne prowadzenie ich grup, oddziałów i pododdziałów, w końcu zaś wszystkim oficerom i żołnierzom Brygady za ich stale ukazywaną wyjątkową waleczność, ich przedsiębiorczość, która się stała przysłowioną, połączoną ze wzorowem wypełnianiem obowiązku i nigdy nie słabnącą wytrzymałością, dzięki czemu osiągnięte zostały w łączności z 4 dywizyą piechoty jaknajwiększe sukcesy wojenne.

W czerwcu 1915 r.

Edward Jemrich von der Bresche
gen.-major

Walka nad Koprzywianką.

(Rozkaz arcyksięcia Piotra Ferdynanda, marszałka polnego porucznika do 6 batalionu I Brygady Legionów z 6 czerwca 1915 r.)

„Legioniści! Szósty batalion pierwszej Brygady Legionów Pol. walczy od kilku dni w szeregach dywizyi. Witając przedewszystkiem jak najgoręcej te ochotnicze wojska, walczące dla Ojczyzny, przepełniony jestem szczególną radością, że mogę wybitnemu komendantowi, walecznym oficerom i bohaterskim żołnierzom tego batalionu wyrazić za walki, przeprowadzone z wielkim rozmachem nad Koprzywianką, w imieniu Najwyższej służby moje najpełniejsze i najpiękniejsze uznanie. Nie omieszkam przy sposobności donieść J. C. Mości, Najwyższemu Wodzowi, o dzielności bojowej i ochocie do walki Legionu Polskiego i liczę także nadal na wypróbowaną waleczność Legionistów.

Piotr Ferdynand
marszałek polny porucznik

Walki w Besarabii.

Od 7 do 17 czerwca 1915 odbyła II Brygada słynny rzut ofenzywny od Prutu w głąb Besarabii, zdobywając Sadagórę, Zadobrówkę, Rokitnę i wdzierając się w głąb kraju nieprzyjacielskiego. Po ukończeniu tych walk nadeszły poniższe rozkazy:

Telegram komendanta 7 armii generała kawaleryi br. Pflanzera-Baltina z 17-VI 1915:)

Wyrażam komendzie Legionów Polskich za dzielne zachowanie się Legionów w walkach 16 i 17 moje szczególne uznanie.

Pflanzer Baltin

(Telegram komendanta 11 korpusu marszałka pol. por. v. Kordy z 17-VI 1915:)

Serdeczne podziękowanie i pełne uznanie Legionom za dzielne zachowanie się w ostatnich dniach.

v. Korda

(Rozkaz c. i k. Komendy 11 korpusu z 17-VI 1915:)

Dzielne wojska Brygady Legionów i grupy podpułkownika Pappa, jako też części 42 dywizyi piechoty

dziś odparły przy rozumnym współudziale artyleryi trzy do cztery razy powtarzające się, bardzo gwałtowne ataki rosyjskie, przyczem dzięki silnym kontratakom Brygady Legionów wzięto przeszło 1000 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Komendant armii wyraził Brygadzie Legionów podziękowanie i uznanie, i ja również z mej strony dziękuję za odwagę i wytrzymałość.

v. Korda

Rokitna.

Po walkach czerwcowych II Brygady i słynnej szarży pod Rokitną wydał pułk. Küttner, który czasowo dowodził II Brygadą, następujący rozkaz:

1) W ostatnich dniach miałem po raz pierwszy sposobność widzieć Legiony w walce ofensywnej i przyznaję bez ogródek, że moje oczekiwania wypadły nadspodziewanie; chcę podnieść kilka momentów, które były miarodajne dla tworzenia się mego sądu, a są dla Legionów w najwyższym stopniu zaszczytne.

Atak II bat. 2 pułku dnia 9 b.m. pod komendą 42 dywizyi wśród morderczego ognia artyleryi i piechoty wzdłuż drogi do Kotzmania, wytrzymałość największej części Brygady w walkach pod Witelówką wśród silnego flankującego ognia artyleryi dnia 10 b.m., dzielny atak na wyniosłości na wschód od Zadobrówki dnia 11 b.m., przyczem wzięto przeszło 400 jeńców i zdobyto karabin maszynowy.

2) Marsz wprzód Brygady przez Rokitnę celem zajęcia wyniosłości na wschód od Ryngacza został przez pojedyncze kolumny i grupy zarówno pod względem taktycznym jak i technicznym przeprowadzony zupełnie poprawnie i w największym porządku.

3) Stosunki bojowe dnia 13 b. m. domagały się współudziału kawaleryi przy ataku na oszańcowane pozycye nieprzyjacielskie. Zadanie, które przypadło kawaleryi, nie było łatwe; zostało jednak przez 2-gi szwa-

dron pod dowództwem rotmistrza Dunin - Wąsowicza, który przytem poniósł śmierć bohaterską, w tak świetny sposób przeprowadzone, iż chyba historya podobnego nie zna przykładu. Szwadron przejechał przez trzy, służące do celów flankowych i częściowo obsadzone rowy strzeleckie i zaatakował potem z bezprzykładną odwagą i pogardą śmierci około 2 kilometrowe pozycye główne nieprzyjaciela, przejeżdżając je z flanki wśród najsilniejszego ognia piechoty, karabinów maszynowych i artyleryi.

Jeśli spodziewanego rezultatu nie było, należy sprowadzić to do innych nieszczęśliwych okoliczności; szwadron uczynił więcej niż swą powinność.

Ten atak będzie w historyi Legionów uwieczniony jako najwspanialszy czyn kawaleryi, a każdy, kto ten atak przebył, może z uprawnioną dumą uderzyć się w piersi i zawołać: niech kto tego dokaże!

Pod bolesnem wrażeniem poniesionych przy tym ataku strat, dziękuję w imieniu Najwyższej służby bohaterskim jeźdźcom 2-go szwadronu; wszyscy uczestnicy ataku zostaną przeze mnie podani do Najwyższego odznaczenia.

Küttner
pułkownik

Walka o Józefów.

(Uznanie naczelnego komendanta armii austryackiej)

Arcyksiążę Fryderyk wystosował 12 lipca 1915 r. poniższy telegram do komendy Legionów:

Według raportu komendy 2 korpusu armii, pierwsza Brygada Legionów, działająca w obrębie tego korpusu w walkach w czasie od 18 do 25 maja przez pełną heroizmu i ofiarności interwencyę w krytycznej sytuacyi, oraz podczas zdobycia szturmem przyczółka mostowego Józefów w dniu 2 lipca szczególnie się wyróżniła.

Za czyny te wyrażam pierwszej Brygadzie i jej znakomitemu wodzowi, brygadyerowi Piłsudskiemu, moje uznanie w imieniu Najwyższej służby.

Od Bugu po Stochód.

Po ciężkich wrześniowych walkach I i III Brygady na Polesiu wydane zostały następujące rozkazy:

(Rozkaz naczelnej komendy armii z 14. IX. 1915 r.)

Przy oczyszczaniu bagnisk na północny wschód od Kowla Legiony Polskie rozwiązały powierzone im zadanie w sposób wprost znakomity. W uporczywych walkach często przeciw przeważającym siłom nieprzyjacielskim umiało kierownictwo nawet w najdrobniejszych oddziałach zawsze zwycięsko postępować naprzód, a szeregi legionowe co do wytrzymałości fizycznej uczyniły wszystko, co leży w ludzkiej mocy. Za to wyrażam Legionom moje szczególne uznanie i podziękowanie. Rozkaz ten należy w armii ogłosić.

Marszałek polny arcyks. Fryderyk

(Rozkaz komendy 4 armii z 13. września 1915 r.)

Wyrażam Legionom Polskim moje szczególne uznanie za ich nadzwyczajne, pełne inicyatywy, zachowanie się podczas oczyszczania z nieprzyjaciela bagnisk na północ i wschód od Kowla. Podnieść muszę dziarskie i pierwszorzędne kierownictwo Legionów, które stale zwycięskie, przeniknęło w dół aż do najdrobniejszych oddzia-

łów. Jestem przekonany, że Legiony, choć podzielone, nadal równie doskonale spełniać będą szczytne zadanie zapewnienia wielkim korpusom kawaleryi armii silnego oparcia i że współzawodniczyć z nimi będą w obopólnem działaniu. Doniosłem o tem zupełnie niezwykłem sprawowaniu się Legionów również i do Najwyższego Miejsca.

Arcyksiążę Ferdynand

Rok walk II Brygady.

(Rozkaz komendy Brygady z 30 września 1915 r.)

W pierwszą rocznicę wymarszu w pole II Brygady wydał pułk. Küttner następujący rozkaz:

Legioniści! Dziś rocznica dnia, w którym najliczniejsza część świeżo powstałych Legionów Polskich ruszyła pod dowództwem Jego Ekscelencyi marszałka polnego por. Durskiego z Krakowa, by zetrzeć się z odwiecznym wrogiem.

Wiele od Was w ciągu tego roku wymagano; wiele krwi popłynęło; ale też wiele zdziałano! Po większej części uzbrojeni w Werndle, bez karabinów maszynowych, z trenami na prędce zaimprowizowanymi, stanęliście 5-go października 1914 r. koło Maramaros Sziget naprzeciw doskonale uzbrojonego, doświadczonego wroga. I jakże prędko zmusiliście go, by uwierzył w waleczność polską!

Legioniści! Krótki przegląd czynów ostatniego roku niech uprzytomni młodszym Waszym kolegom to, co zdziałali starsi, weterani Brygady.

W pierwszej połowie października 1914 r. zostały za Waszym współudziałem oczyszczone z nieprzyjaciela komitaty Maramaros i Bereg, przyczem mimo nieznacznych podówczas doświadczeń wojennych wykazaliście z miejsca swą dzielność.

Bezpośrednio po tym chlubnym czynie zostały Legiony powołane, by przeszedłszy przez Karpaty zaatakowały wroga w Galicyi na nieprzebytych wyżach; przez przełęcz Pantyru zbudowaliście «Drogę Legionów» — pomnik Waszej wytrwałości. Wasz zwycięski pochód przez Rafajłowę, Zielonę, Pasieczną, Pniów, Nadwórnę aż do Bohorodczan, walka pod Mołotkowem, trzymanie pozycyi na północnych stokach Karpat przez całą zimę, do ofensywy wiosennej, a przeciw przeważającemu nieprzyjacielowi — zostaną wpisane złotemi zgłoskami na kartach dziejów polskiego oręża.

Gdy część Legionów, jako niezłomna straż Karpat stanęła u stóp przełęczy Pantyru, ruszyła druga część w drugiej połowie listopada na Huculszczyznę, by tam koło Żabiego, Jasieniowa, Krzyworówni i t. d. w szeregu zwycięskich bitew powstrzymać napierającego nieprzyjaciela.

Następnie zostaliście powołani do powstrzymania naporu wroga, po raz wtóry usiłującego dostać się przez Karpaty. Wśród niesłychanych trudów, wśród wielce niepomyślnych warunków atmosferycznych zdołaliście utrzymać przełęcz oekoermezką i nie zachwialiście się ani razu mimo wytężonych wysiłków wroga, mimo niezwykle silnych ataków nieprzyjacielskich w czasie święta Bożego Narodzenia.

W drugiej połowie stycznia zażądano od Was wielkich, wytężających czynów. Gdy oddziały Legionów, znajdujące się w Rafajłowej, zwycięsko oparły się atakowi nieprzyjacielskiemu dnia 24 stycznia, a w następnych dniach zmusiły wroga do odwrotu — ruszyły bataliony, broniące Oekörmezö, w Karpaty wschodnie, by współdziałać w pomyślanej na wielką skalę ofensywie 7 armii. Kirlibaba, Jakobeny, Kimpolung, Śniatyn, Tłumacz, Niżniów, Jezupol, Korolówka, Bortniki — oto dro-

gowskazy 400 kilometrów wynoszącego, zwycięskiego pochodu Legionów od południowej Bukowiny po linię Dniestru, tego ciężkiego, a wciąż sukcesem popartego boju od 18 stycznia do 15 marca.

Po krótkim, czterotygodniowym wypoczynku w Kołomyi ruszyliście na obecny teren operacyjny. Gorące tu staczaliście boje. Walcząc wespół ze sławną 7 armią, odpieraliście starającego się przedostać przez granicę wroga. Potyczki pod Dobronowcami i Toporowcami, nad Prutem, koło Strzeleckiego Kuta i Bili, bitwy pod Mamajestie, Szubrańcem, Witelówką, Zadobrówką, Rarańczą i Rokitną, bohaterski atak konnicy pod Rokitną — są świadkami Waszego męstwa i cnót żołnierskich. Około 2000 ludzi zabraliście wtedy odwiecznemu wrogowi.

Legioniści! Od przeszło 3-ch miesięcy, wchodząc w skład dzielnego 11 korpusu, stanowi nasza Brygada straż graniczną. Liczne ataki nieprzyjacielskie w niwecz się obróciły wobec Waszej wytrzymałości, Waszej dzielności.

Legioniści! Z dumą możecie spoglądać na Wasze czyny. Aczkolwiek nie danem Wam było walczyć na Waszej ziemi ojczystej, mimo to oddaliście te same usługi umiłowanemu cesarzowi, monarchii i Waszej Ojczyźnie. Wroga zwalczać tam, gdzie go się znajduje — w tem rękojmia przyszłości; wola zwycięstwa — to zmiażdżenie wroga.

Legioniści II Brygady! Ojczyzna wdzięczną Wam jest. I choćby nas czekały jeszcze ciężkie boje i trud — w Waszej dzielności i wytrzymałości rękojmia zwycięstwa!

Küttner pułkownik.

Po przeniesieniu II-ej Brygady z Besarabii do Królestwa.

(Rozkaz komendy 11 korpusu z 18 października 1915)

W drugiej połowie października 1915 II Brygada po chlubnych kampaniach, karpackiej i besarabskiej, została złączona z resztą Legionów i przeniesiona na teren Królestwa. Wtedy to komendant korpusu, w którego składzie II Brygada przez wiosnę i lato 1915 r. walczyła, wydał następujący rozkaz:

Z ubolewaniem widzę opuszczających mą grupę młodzieńczych bojowników II Brygady Legionów Polskich.

Dzielni legioniści zawsze po bohatersku się bili, silnym i przeważającym atakom nieprzyjacielskim silny stawiali opór i na krwawych polach wschodniej Galicyi i Bukowiny zyskali sobie nieśmiertelny wawrzyn.

Wytrawnemu komendantowi, dzielnym oficerom i legionistom ma podzięka i me uznanie w imieniu Najwyższej służby; szczęścia żołnierskiego życzę na dalszej drodze!

Korda generał kawaleryi

Walki o Styr.

Październikowe i listopadowe walki trzech Brygad Legionów nad Styrem stanowią jedną z najchlubniejszych kart w dziejach Legionów. Walcząc wówczas w związku z niemieckiemi wojskami, Legiony otrzymały następujące dowody uznania:

(Rozkaz komendanta grupy armii niem. po bitwie pod Jabłonką i Kuklami z 24 października 1915 r.)

Wszystkie wojska okazały w bitwie dzisiejszej czyny świetne. Pod kierownictwem pełnem rozwagi i przewidującem idą nasze świetne pułki wszędzie w ślad za nieprzyjacielem. Stare braterstwo broni Austro-Węgier z Niemcami, z którem złączyli się synowie Polski, dokonało nowych czynów, które na zawsze zapiszą się, jako chlubne karty sławy w historyi narodów.

Cała grupa armii wnosi na cześć Polaków, dzielnych zdobywców Kukli trzykrotne: hurra!

Gerock
komendant grupy armii.

(Rozkaz komendanta korpusu z 24 paździer. 1915 r.)

Wyrażam Waszej Ekscelencyi i mężnym wojskom moje szczególne uznanie za dzielne i dziarskie zachowanie się pierwszej polskiej Brygady Legionów przy zdobyciu Jabłonki, połączone ze świetnem i krwawem zwy-

cięstwem. Sukces osiągnięty niech będzie nową pobudką ku dalszemu przeprowadzeniu zagłady wroga. Zawiadomiłem cesarza o dzielnem zachowaniu się Legionów Polskich.

Conta
komendant korpusu

(Rozkaz komendy korpusu niemieckiego z 10 listopada 1915 r.)

Wzgórze pod Wołczeckiem.

Wyrażam grupie marszałka polnego por. Durskiego jako też artyleryi z powodu osiągniętego dziś sukcesu moje uznanie i oczekuję, że także ostatni punkt oparcia nieprzyjaciela znajdzie się wkrótce w naszych rękach.

Conta
komendant korpusu

(Rozkaz komendy armii niem. z 11 listopada 1915)

Wojskom, które wczoraj w zwycięskim szturmie wzięły Kostiuchnówkę, wyrażam moje pełne uznanie w oczekiwaniu, że pozycye te utrzymają przeciw wszelkim nieprzyjacielskim atakom. W imieniu Jego Mości Cesarza Niemiec obdarzam marsz. pol. por. Durskiego orderem Żelaznego krzyża 2 klasy.

v. Linsingen
komendant armii

(Rozkaz komendy korpusu niem. z 14 listopada 1915)

Nieprzyjaciel pobity cofnął się poza Styr. Nasi polegli i ranni towarzysze nie nadarmo przelali swoją

krew. Zwyciężyło męstwo, graniczące z pogardą śmierci i niezachwiana wytrwałość. To, czego dokazały niemiecka, austryacko-węgierska, polska piechota, kawalerya i pionierzy pod względem uporczywego wstrzymywania daleko silniejszego nieprzyjaciela w lasach i na brzegach Styru często w nadludzkiem naprężeniu i wysiłku ostatnich nieraz sił—to może śmiało mierzyć się z każdym czynem tej wojny.

Wyrażam dowódcom i żołnierzom moje podziękowanie i zupełne uznanie.

A więc na przebój w sile i łączności aż do ostatecznego zwycięstwa.

Conta
komendant korpusu

Walka o Czartorysk.

(Rozkaz komendy 26 dyw. piech. obrony kraj. z 1-go grudnia 1915)

W czasie walk nad Styrem 2 pułk. piech. Legionów był detaszowany i w łączności z 26 dywizyą obr. krajowej brał udział w bitwach pod Lissowem, Bielgowem i Czartoryskiem. Po ukończeniu tych walk wydała komenda dywizyi następujący rozkaz do pułk. Januszajtisa:

Drugi pułk Legionów polskich ustąpił dziś ze składu 26 dywizyi piech obr. kraj.

Czuję się zobowiązanym temu dzielnemu pułkowi, który w ciężkich, pełnych sukcesów walkach pod Czartoryskiem walczył chlubnie w związku z dywizyą, wyrazić me najpełniejsze uznanie.

Liszka
marszałek polny por.

Uznanie dla I Brygady.

Zimą r. 1915-16, po ukończeniu walk nad Styrem, gdy I Brygada udawała się na leże zimowe do Karasina, wydali komendanci korpusu i dywizyi kawaleryi następujące rozkazy:

Do I Brygady Legionów Polskich

Polska Brygada wychodzi obecnie ze związku korpusu. Z dumą może ona spoglądać na ciężkie walki ostatnich tygodni. We wszystkich ciężkich okolicznościach wykazała ona, że zaufanie jej rycerskiego komendanta w stalowe serca młodych żołnierzy jest zupełnie uprawnione.

Najlepsze życzenia na dalszą przyszłość!

Lehman
marsz. pol. por.

Do I Brygady Legionów Polskich

Przed odejściem wyrażam z całego serca walecznej pierwszej Brygadzie i jej wybitnemu wodzowi Brygadyerowi Piłsudskiemu pełną pochwałę i uznanie w imieniu najwyższej służby.

Bohaterskie zachowanie się dzielnego wojska i jego znakomitego Wodza krwawemi zgłoskami po wieczne czasy zapisane będzie w dziejach tej wojny.

Muszę wyrazić żal, że ten znakomity oddział wojska nie pozostaje nadal pod moimi rozkazami.

Dywizya kawaleryi wznosi okrzyk: serdecznego zczęścia w dalszych dniach chwały.

Ostermuth
marszałek pol. por.

Utarczki nad Styrem.

Podczas walk pozycyjnych nad Styrem zimą r. 1916 kawalerya legionowa tworzyła t.zw. komendy podjeździcze, których zadaniem było utrzymywanie kontaktu i niepokojenie wroga. Jeden z oddziałów 1 pułku ułanów dokonał z początkiem marca 1916 śmiałej wycieczki i zyskał poniższe uznanie komendanta grupy armii. Tak samo drugi szwadron podjazdowy w chwili odejścia z początkiem ofensywy rosyjskiej z swego zimowego posterunku otrzymał rozkaz pochwalny.

(Rozkaz komendy grupy armii niem.)

Polski oddział wywiadowczy korpusu kawaleryi Hauer odrzucił większy oddział pułku kozaków, zadając mu wielkie straty. Oficerowi Legionów Dreszerowi, który wycieczkę prowadził, podwładnemu mu oficerowi Legionów Skardze i żołnierzom Legionów Polskich, którzy w przedsięwzięciu tem udział wzięli, wyrażam niniejszem pełne uznanie.

v. Gerock

Do Komendy szwadronu podjazdowego 1-go pułku ułanów Leg. Pol.

Przy sposobności odejścia szwadronu porucznika Zaruskiego z powyższej grupy czuję się zobowiązanym chwalebną działalność tego oddziału podnieść i zaznaczyć.

Oddział ten przeniknięty znakomitym duchem rycerskim, oddział, którego każdy żołnierz odznacza się nieustraszonem męstwem i osobistą odwagą, wykonywał powierzone sobie zadania ku najzupełniejszemu memu zadowoleniu, w trudnych warunkach terenu, wymagających nadzwyczajnej sprawności i wytrwałości.

Oddział ten był przy każdej okazyi wzorem wybitnej waleczności i najskrupulatniejszego wykonywania obowiązków, dobrowolnie na siebie nałożonych. Są to zalety żołnierskie, które z przyjemnością muszę podnieść u panów oficerów i chorążych.

Wyrażam więc z tego powodu oddziałowi temu moje najgorętsze podziękowanie, cała zaś moja grupa żegna najserdeczniej.

Martin
podpułkownik

Uznanie Naczelnego Komendanta Armii.

(Z rozkazu Komendy Legionów 4 marca 1916)

W czasie walk pozycyjnych nad Styrem zwiedził Legiony arcyks. Fryderyk, przyczem wyraził uznanie Legionom. Donosi o tem rozkaz Komendy:

Jego Cesarska Wysokość Naczelny Komendant Armii Arcyksiążę Fryderyk raczył po dzisiejszej paradzie wyrazić mi swoje najwyższe zadowolenie i uznanie dla Legionów za ich waleczność i dzielność w czasie całej kampanii, a osobliwie w walkach na obecnym terenie, dodając przytem, że oddziały legionowe, które dziś widział, również znalazły Jego zupełne uznanie.

Z radością podaję tę Najwyższą pochwałę Naczelnego Wodza do ogólnej wiadomości i jestem pewny, że będzie ona bodźcem do dalszego wytrwania na stanowiskach i dalszego utrzymania chwalebnych i zaszczytnych tradycyi żołnierza polskiego.

Puchalski gen. major.

Uznanie komend niemieckich.

(Rozkazy pożegnalne komendanta grupy armii i korpusu)

Zimą 1916 r. nastąpiło nad Styrem przegrupowanie sił. Wojska niemieckie ruszyły na zachodni front, zaś odcinek objęły Legiony i inne wojska. Poniższymi rozkazami pożegnali się z Legionami komendanci grupy armii i korpusu:

Z dyspozycyi Naczelnego Kierownictwa Armii odwołany stąd na nowe stanowisko, poczuwam się do obowiązku pożegnania dowódzców i oddziałów podległych mi dotąd wojsk serdecznem „Szczęść Boże!“.

Wyrażam im jednocześnie moją najgorętszą podziękę i najwyższe uznanie za waleczność, wierną obowiązkowi pomoc i pełną odwagi wytrzymałość, stale okazywaną w ciężkich dniach gorących walk, toczonych wśród najtrudniejszych warunków.

Czasokres, w którym miałem zaszczyt części sławnych wojsk austro-węgierskich i walecznym Legionom Polskim przewodzić w walkach przeciw nieprzyjacielowi, zachowam w pamięci, jako najpiękniejszy i najwartościowszy rozdział tej wojny.

Pragnę jeszcze specyalnie podziękować za wzruszająco serdeczne, zawsze koleżeńskie, zarówno w służbie jak i poza służbą, mnie i mojemu sztabowi nieustannie okazywane przez panów oficerów ułatwienia; wszystko

to jest mi szczęśliwym dowodem ścisłego i nierozerwalnego braterstwa broni sprzymierzonych armii.

v. Gerock

W chwili odjazdu raz jeszcze serdecznie wspominam waleczne Legiony Polskie, ich wspaniały korpus oficerski, specyalnie ich znakomitego komendanta.

Wzniosłe chwile wspólnej z nimi pracy i pięknie przeżyte godziny wiernego koleżeństwa będą przez całe życie stale jednem z najdumniejszych wspomnień tej wojny. Moje najgłębsze życzenia towarzyszą Legionom na przyszłość i nie omieszkam z największem interesowaniem stale śledzić Wasz dalszy zwycięski pochód. Wszystkim Oficerom i Żołnierstwu serdeczne «Szczęść Boże»! Oby Wam wszystkim jeszcze dużo zasłużonej sławy i szczęścia przypadło.

v. Dieffenbach

Z wyższego rozkazu ściągnięto oddziały podległych mi wojsk z dotychczasowych stanowisk, przegrupowanie to pociąga za sobą także rozdział z Legionami Polskiemi, które od dnia 19 października z. r. pozostawały w związku z nami.

Węzły braterstwa broni, zadzierzgnięte w godzinach pełnych wagi, utwierdzone krwią wielu walecznych, z każdym bojem chwalebnym zacieśniały się coraz bardziej pomiędzy nami i niewątpliwie także dzisiejszy rozdział w niczem nie wpłynie na rozluźnienie tego stosunku.

Przy pożegnaniu raz jeszcze odczuwam potrzebę wyrażenia Legionom mego uznania za stale okazywaną waleczność i chętną ofiarność dla dobrowolnie podjętych zadań, za poważne dążenie każdego poszczególnego Le-

gionisty do zupełnego wydoskonalenia się jako żołnierza, za pełną zrozumienia współpracę dowódców.

Jestem jednej myśli ze wszystkimi oficerami podległych mi oddziałów, gdy daję wyraz życzeniu, by wiele jeszcze dni chwały i sławy było udziałem Legionów Polskich na ich drodze do upragnionego celu, ostatecznego wyjarzmienia ojczystego kraju od brutalnego wroga.

Conta
generał-porucznik

Pod Kostiuchnówką.

(Wyciąg z odprawy z dnia 19 maja 1916 Korpusu Kawaleryi Hauera)

Kapitan Biernacki z 1 pp. L. P. z oddziałem żołnierzy tegoż pułku wtargnął w nocy na 12 maja w nieprzyjacielską linię placówek, gdzie rozprószył nieprzyjacielski oddział i pojmał jeńców.

Wyrażam temu przedsiębiorczemu oficerowi i jego dzielnemu oddziałowi uznanie Komendy Korpusu.

Hauer gen. kaw.

Uznanie Cesarza.

21 maja 1916 ofiarowała deputacya oficerów legionowych arc. Izabelli, orędowniczce Legionów, złoty medal i taki sam medal złożyła w kancelaryi gabinetowej. Na to otrzymała Komenda Legionów następujący telegram:

Zamek, Wiedeń. 21 maja 1916.

Jego Cesarsko i Królewska Apostolska Mość raczył Najmiłościwiej przyjąć ofiarowany przez Oficerów Legionów złoty medal—znakomite dzieło sztuki—odtwarzający portret Jej Cesarsko-Królewskiej Wysokości, Arcyksiężnej Izabelli i najgoręcej dziękując Jaśnie Wielmożnemu Panu i podwładnym Mu oficerom za złożony Jego Cesarskiej Mości przez ten dar hołd, rad korzysta ze sposobności, aby wyrazić najłaskawiej Swoje szczere uznanie dla dotychczasowej pełnej sukcesów działalności wojennej równie walecznych jak i pełnych zapału Legionów Polskich i przesyła Wszystkim w skład Legionów wchodzącym Swoje Cesarskie Pozdrowienie wraz z serdecznemi życzeniami dalszego orężnego powodzenia.

Z najwyższego polecenia

Generał-pułkownik hr. Paar.

Walki pod Gałuzią.

W połowie czerwca 1916 poczęła się ofensywa rosyjska na froncie Legionów. Przez 7 dni odpierał 2 pułk w związku z 11 dywizyą ataki rosyjskie pod Gałuzią, poczem udał się na krwawy bój pod Gruziatyn. Komendant 11 węg. dywizyi wydał wtedy następujący rozkaz:

(Rozkaz komendy 11 dywizyi kawaleryi honwedów)

2. pułk piechoty Legionów Polskich w związku z moją dywizyą kawaleryi w 7—dniowych zwycięskich walkach w pobliżu Gałuzi, połączonych dla wroga z nadzwyczajnemi stratami, odparł wiele nieprzyjacielskich ataków.

Wszyscy podwładni mi komendanci pełni są pochwał dla zachowania się 2 pp. L. P. i ciężko mi być zmuszonym pożegnać tych dzielnych bojowników.

Brygadyerowi pułk. Küttnerowi, komendatowi pułku pułk. Januszajtisowi, jako też wszystkim oficerom i żołnierzom wyrażając szczere podziękowanie w imieniu Najwyższej służby, życzę im we własnym jak też w imieniu moich oddziałów, aby cel swój piękny i idealny w dalszym pochodzie zwycięskim szczęśliwie i szybko osiągnąć mogli.

Czito gen. major

Bitwa pod Kołodyą.

(Komunikat sztabu austro-węg. z 7 lipca 1916)

O czterotygodniowej walce nad Styrem donosi oficyalny komunikat:

Walczące w kolanie Styru na północ od Kołków c. i k. wojska, które przez cztery tygodnie trzymały się wobec pięciokrotnej przewagi nieprzyjacielskiej przemocy, otrzymały wczoraj rozkaz cofnięcia swych najprzedniejszych, na podwójne otoczenie wystawionych linii. Poparty przez wkroczenie niemieckich wojsk na zachód od Kołków i ofiarne stanowisko Legionów Polskich koło Kołodyi odbył się ruch bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela.

Höfer marszałek pol. por.

Uznanie gen. Bernhardiego.

Po chlubnych walkach Legionów nad Styrem w czerwcu i lipcu 1916 r., zajęły Legiony odcinek nad Stochodem i przeszły pod rozkazy gen. Bernhardi'ego, który po przeglądzie polecił wyrazić Legionom swe uznanie. Donosi o tem rozkaz Komendy Leg. z 18 lipca:

Po odbytym w dniu 15 b. m. przeglądzie Legionów Polskich w przemówieniu do oficerów polecił mi komendant Grupy Armii generał kawaleryi Ekscelencya Bernardi ogłosić w rozkazie dziennym wszystkim podległym oddziałom, że jest bardzo zadowolonym z doskonałej podstawy Legionów, oraz, że jest przekonanym, iż waleczność i sprawność bojową, o której słyszał, wykażą Legioniści także i pod jego rozkazami.

Ekscelencya przyrzekł, iż postara się oszczędzić Legionom wszelkich zbytecznych trudów wojennych i że będzie wymagał tylko tego, co ze względu na sytuacyę jest koniecznem.

Wyraził przytem Ekscelencya swe przekonanie, iż Legiony jak dotychczas godnie wypełnią swoje zadanie na froncie.

Ze swej strony wyrażam wszystkim oficerom i legionistom, którzy brali udział w defiladzie przed Ekscelencyą Bernardim, moje szczególne uznanie i pochwałę za doskonałą postawę.

Puchalski gen. maj.

Po walkach w lipcu.

(Rozkaz naczelnej Komendy armii)

Po ciężkich a chlubnych walkach z przewagą rosyjską w lipcu 1916 wydała naczelna komenda armii następujący rozkaz:

Legiony Polskie, jako formacye ochotnicze walczące blizko od 2 lat w związku z c. i k. armią, złożyły nawet w najcięższych okolicznościach—ponownie znamienne dowody wierności, męstwa i wytrwałości i słusznie zyskały sobie uznanie przełożonych kierowników c. i k. armii i sprzymierzonych wojsk.

Wobec tego czuję się obowiązanym wyrazić im ponownie moje uznanie za wybitne ich czyny.

Arcyks. Fryderyk marszałek polny

Walka o Rudkę Miryńską.

(Uznanie niem. komendanta armii i austr. komendanta dywizyi)

3 sierpnia 1916 Legiony odrzuciły brawurowym kontratakiem nieprzyjaciela, który zdołał wtargnąć w linię, obsadzoną przez wojska austr. pod Rudką Miryńską. Na to nadeszły następujące pisma:

Wyrażam Legionom Pol. za ich dzielne zachowanie się w czasie walk 3 b. m. moje pełne uznanie.

Bernardi gen. kaw.

Równocześnie gen. Pfeffer, komendant 4 dyw. piechoty, podziękował za pomoc oddziałów Leg. Pol. przy wyrzucaniu nieprzyjaciela, który wtargnął do okopów dnia 3 sierpnia.

(Komunikat sztabu austro-węg.)

Na zachód od Kaszówki nad Stochodem załamał się wczoraj przed południem silny rosyjski atak. Po południu udało się nieprzyjacielowi przy pomocy wznowionego ataku wtargnąć do naszych linii koło Rudki Miryńskiej. Nadbiegłe niemieckie i węgierskie bataliony i części Polskich Legionów wyrzuciły Rosyan do wieczora w zupełności z powrotem w tył.

Höfer marsz. pol. por.

(Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej)

W odcinku Sitowicze-Wielick rozwinęły się gwałtowne walki, w toku których nieprzyjaciel wdarł się do wsi Rudka Miryńska i przyległych linii. W kontrataku bataliony niemieckie, austro-węgierskie, oraz części Legionów Polskich odzyskały utracony obszar w całości.

Ludendorf gen. kwatermistrz

Z walk o linię Stochodu.

(Komunikat sztabu austro-węg. z 16 lipca 1916)

Front wojsk generała polnego marszałka Hinderburga: Oddziały Legionów Polskich posunęły się skutecznie naprzód na południe od Hulewicz nad Stochodem.

Höfer marsz. p. p.

(Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej z 16 sierpnia 1916)

Oddziały Legionów Polskich w okolicy Hulewicz wykonały krótkie i skuteczne uderzenie naprzód.

Ludendorf gen. kwatermistrz

Walki pozycyjne nad Stochodem.

(Rozkaz komendy II bawarskiej dywizyi piechoty z 5 października 1916)

W pierwszych dniach października opuściły Legiony pozycye nad Stochodem, które przez 3 miesiące broniły, wskutek translokacyi Legionów na Litwę. Wtedy to komendant bawarskiej dywizyi wydał następujący rozkaz:

Po trzymiesięcznej przynależności opuszczają Legiony Polskie odcinek frontu, będącego pod moimi rozkazami; duma i radość napełniały mnie zawsze na myśl dowodzenia Legionami, ożywionemi tak pełną miłością Ojczyzny.

Wszystkim przynależnym do walecznych Legionów wyrażam moje pełne uznanie i najgorętsze podziękowanie za ich niewzruszone pełnienie obowiązku, ofiarne oddanie, odwagę i pogardę śmierci, z jakiemi w szczerem braterstwie broni ze sprzymierzonemi armiami skutecznie odparły wszystkie rosyjskie ataki.

Szczególnie wdzięcznie wspominać będziemy pamiętny dzień 3 sierpnia, gdy śmiałym kontratakiem Legiony zwycięsko wyparły nieprzyjaciela, który wtargnął w nasze okopy.

Pełna sławy historya wypróbowanych w boju Legionów wzbogaciła się nad Stochodem i Stawokiem nowymi świetnymi wawrzynami.

Sława i zwycięstwo walecznym Legionom Polskim!
Moje najgorętsze życzenia szczęśliwej przyszłości!

von Kneusel
generał porucznik, kmdt II baw. dyw

Legionom zchodzącym z frontu.

Pod koniec listopada 1916 r., po ogłoszeniu aktu z 5 listopada, wskrzeszającego niepodległe państwo polskie, Legiony wracają do Królestwa. Komendant armii niemieckiej, w którego w składzie Legiony przez październik i listopad 1916 pozostawały, żegna się z Legionami następującym rozkazem:

W chwili odejścia z pod moich rozkazów ślę Legionom Polskim serdeczne pożegnanie.

Przyjmijcie podziękowanie moje i uznanie za wierne, koleżeńskie zachowanie się. Szczęść Boże na przyszłość dzielnym oddziałom, które są podwalinami nowego Wojska Polskiego.

Generał pułkownik v. Woyrsch

K.-2459/50
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W TORUNIU

254864
lu/343
Biblioteka Główna UMK
300047602929

DRUKARNIA PAŃSTWOWA POD ZARZĄDEM DEPAR. P. WOJSK. W PIOTRKOWIE